№ 4. Czwartek dnia 6 Stycznia 1927 roku Cena 10 groszy Rok XXII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Ślepa matka kądziel przędzie,
Kądziel przędzie, nici mota...
— „Wyjrzyj, wyjrzyj, synku miły,
Przede progi, przede wrota.
Wyjrzyj, synku, na wschód słońca,
Czy nie świeci gwiazda owa,
Szczeromodra owa gwiazda,
Betlejemska, Trzejkrólowa".
„A jakże ją poznam, mátko,
Pośród innych gwiazd [tysiąca,
Co się palą nocką jasną,
Na wschód chaty, na [wschód słońca„?
Poznasz ci ją po ja- [sności
Nad gwiazdami,
Nad wszystkie- [mi,
Że tam świeci [najogniściej,
Gdzie najczar- [ej jest na zie- [mi".

Bo ta gwiazda jest pomocna,
Na wszelakiej dobrej doli...
Żeby mi cię nie pognali
Od tej chaty, od tej roli.

Żeby mi cię nie pognali
Na dalekie, krwawe drogi...
Wyjrzyj, wyjrzyj, synku miły,
Przede wrota, przede progi!

Na góreczkę wyleć pędem,
Gdzie ta wierzba, ta pochyła,
A prościutko patrzaj w niebo,
Żeby mi cię obświeciła"...

„Widać, widać, matuleńko!
Na wschód chaty, na wschód słońca
Stoi wielka jasność boża,
Stoi gwiazda goreiąca.
Okrutna się od niej [miotła
Nad chałupę naszą wali
Juści musi betlejemska,
Kiedy się tak tęgo pali!
Wyleciałem na góreczkę,
Gdzie ta wierzba, ta pochyła,
I prościuśko
w nią patrzyłem,
Bo nam Boga obwieściła!"

M. K.

O Królestwo Chrystusa na ziemi

W dniu dzisiejszym, kiedy cały świat katolicki obchodzi uroczystość Trzech Króli, najodpowiedniejszym chyba tematem będzie zagadnienie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Ojciec Święty, Pius XI, ustanowił w roku ubiegłym nowe święto katolicke: Chrystusa Króla, którą ma przypominać światu całemu, że rządy nad ludem sprawować winien nie miecz wielki ludzkiej zbroczony, nie pieniądz często nie liczący się ze łzami i krzywdą człowieka, nie żądza władzy i używania dóbr doczesnych, oraz inne nieczystości, lecz wiekuista Prawda, Chrystus Król, który przynosi ludzkości pokój i miłość. Jeśli w dziejach świata w stosunkach między narodami nie było dotąd Chrystusa, to dziś Chrystus ma rozszerzyć swe panowanie i posiadając serce jednostki, rządząc rodziną chrześcijańską, a przez nią innymi narodami, pokojem swym obrzyć świat cały.

Nowy Rok zatem społeczność katolicka rozpoczęła pod hasłem rządów i panowania Chrystusowego. Hasło to musi przełamywać zastarzałe nałogi, zużytki poganizmu, wszelki kult brutalnej siły i wszelkie łamanie i nieposzanowanie prawa.

Zapewne walka ze złem, które macami swemi oplata glob ziemski, nie jest sprawą łatwą: trwa ona przez wieki i wieki trwać będzie, aż do tryumfu ostatecznego Chrystusa i jego Krzyża. W naszych zaś czasach wielkim już krokiem naprzód będzie wypowiedzenie wojny tej obłudzie, która, karając drobne przestępstwa, zamyka oczy na wielkie zbrodnie rzekomo popełnione dla imię dobra powszechnego, zapominając, że pogwałcenie praw bożych nigdzie nigdy i nigdzie nie stawało się źródłem dobra i pomyślności na dłuższe metę.

Przypomnijmy sobie jak to przed stu dziesięciu przeszło laty nasi sąsiedzi przystępując do rozdrapania Rzeczypospolitej, zasłaniali czyny swe tronem pokój, ład i prawo i jak ta zbrodnia dokonana na Narodzie Polskim, ciąża się na całym świecie cywilizowanym, doprowadzając do wybuchu Wielkiej Wojny, którą wywołały Niemcy, urosłe na potędze Prus, głównego sprawcy rabunku dokonanego na Polsce.

Pomimo przelewu morza krwi, i miljonów młodych żyć, złożonych na ołtarzu Molocha Wojny, moralność międzynarodowa w gruncie rzeczy nie uległa zmianie. Współczesny Krzyżak chciałby odzyskać odebrany mu łup, z miną pokrzywdzonego narzeka na niesprawiedliwość, wyciąga ręce po odwieczne polskie Pomorze i, nie dziwmy się, znajduje poparcie wśród ludzi, rzekomo miłujących pokój i sprawiedliwość.

Nie jest to przykład odosobniony. W wielu wypadkach moralność w polityce międzynarodowej niższa jest dziś niźli w okresie pogańskim, który nie znał takiej obłudy, jaką uprawiają narody dzisiejsze.

Kościół Katolicki, ogłaszając panowanie Chrystusa Króla, widzi te grzechy ludzkości i chce je zwalczać skutecznie wzmacniając więzy społeczeństwa, łączące je z Chrystusem i Kościołem. Kościół wierzy, iż z chwilą, gdy moralność chrześcijańska przestanie być czczą formułką, a stanie się żywą treścią duszy człowieka, rodziny i narodu, musi przyjść chwila, gdy zbrodnia i wszelka ohyda przestaną być tolerowane tylko dlatego, że popełnili je wielcy, lub że dogadza to komuś z możnych świata tego.

Ruch ten, wysuwający ideę rządów Chrystusa, z Ewangelją jako księgą Prawa Moralnego, żywo musi obchodzić Polskę, która tak wiele cierpiała wskutek deptania jej praw przez silniejszych, Polska odczuwa bowiem, że tylko w łączności ścisłej z Kościołem i sama będzie mogła iść naprzód drogą odrodzenia chrześcijańskiego i zyska obronę moralną silniejszą nieraz od miecza i dział dalekonośnych.

Dlatego też wezwania ks. Prymasa Polski, który tak niedawno mówił nam o Chrystusie Królu, do pracy katolickiej dla dobra Wiary i Ojczyzny, do usuwania wpływów antychrześcijańskich w życiu naszem, znajdą niewątpliwie szeroki oddźwięk w całym kraju, który rozumie, że walka o prawo Boże na ziemi jest ściśle związana z naszą przyszłością.

Społeczeństwo chrześcijańskie m. Częstochowy, w której znajduje się odwieczna siedziba Królowej Jasnogórskiej, powinno tem gorliwiej świecić przykładem etyki chrześcijańskiej, dla licznych rzesz pątników i pielgrzymów, ściągających nawet z obcych krajów. Sądzić więc należy, że apel J. E. ks. Prymasa Polski odbije się wdzięcznem echem w sercach jak najszerszych warstw chrześcijańskiej ludności.

R.

Odmładzanie armji polskiej

Liczba młodych emerytów wzrośnie. Gen. Żeligowski także przechodzi na emeryturę

Warszawa. — Nowela do ustawy emerytalnej, wydana jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ułatwiła przenoszenie w stan spoczynku oficerów i urzędników takich, których pozostawanie na stanowiskach było pewnym czynnikiem niemiłe, a którzy z powodu nieprzekroczenia wieku przyznającego prawo do emerytury nie mogli być usuwani ze swych stanowisk.

Obecnie w wykonaniu znowelizowanej ustawy — w ministerstwie spr. wojskowych zostaje w szybkim tempie przygotowywana lista generałów i młodszych stopniem oficerów, proponowanych w stały stan spoczynku.

Na czele tej listy figuruje gen. Żeligowski, który przechodzi na emeryturę na własną prośbę. Z innych generałów przeznaczeni są na emeryturę gen. Osiciński, gen. Pachucki, gen. Tabaczyński i inni.

MONARCHIZM

w Prusach Wschodnich.

W odniesieniu do problemu monarchistycznego daje się zauważyć w Prusach Wschodnich w czasach ostatnich duża zmiana. O ile w latach poprzednich wszystkie organizacje wschodnio pruskie polityczne i wojskowe uważały sprawę monarchji za podrzędną i jedynie pośrednio starały się wywoływać pewien nastrój przychylny do b. domu panującego, o tyle w roku bieżącym nastąpiła zmiana. Problem monarchji postawiony został na pierwszem miejscu i wzięto się do jawnej agitacji na rzecz odrestaurowania monarchji. Związki oficerskie, b. wojskowych, organizacje przysposobienia wojskowego, Heimatbund i związki ojczyźniane (vaterlaendisch Verbande) postawiły sobie za zadanie, za pośrednictwem propagandy pismem i słowem, przeprowadzenie idei legalności władzy monarszej i wierności dla złożonego z urzędu monarchy. Rozwinięto bardzo intensywną propagandę, zwłaszcza zapomocą odczytów, których tematy dotyczą monarchji.

Charakterystycznem jest, że Prusy Wschodnie zaczynają się wysuwać na czoło ruchu monarchistycznego. Na zjeździe w Frankfurcie nad Menem przedstawiciele „Jungdeutscher Orden" wschodnio pruskiego oświadczyli, że nie podzielają zdania swego Wielkiego Mistrza Mahraun'a, głoszącego ideę ludowego cesarstwa, lecz obstają przy monarchji legitymistycznej. We wschodnio-pruskich kołach Stahlhelmu panowała początkowo wielka radość z powodu wstąpienia kapitana Ehrhardt'a do Stahlhelmu, spodziewano się bowiem po organizatorze „Wikinga", że potrafi połączyć pod swojem przewodnictwem wszystkie organizacje wojskowe. Bardzo jednak szybko nastąpiło rozczarowanie, czego powodem były jego mowy, w których zajął niedość wyraźne stanowisko do problemu monarchistycznego. Rozczarowanie to pogłębione zostało przez ostatnie mowy Seldte'go, kierownika Stahlhelmu, który stanął także na gruncie republikańskim.

Wynurzenia Seldte'go spowodowały nawet oburzenie i silną reakcję w kołach wschodnio-pruskich. Zaczyna się mówić otwarcie o wystąpieniu Stahlhelmu wschodnio-pruskiego z ogólnej organizacji z powodu pojęć republikańskich Seldte'go i jego otoczenia. Stahlhelm wschodnio-pruski stanąć ma niewzruszenie na zasadach monarchji legitymistycznej. Na czoło ruchu monarchistycznego w Prusach Wschodnich wysunął się hr. Eulenburg - Wicken, kierownik tutejszego Stahlhelmu.

Eulenburg-Wicken wniósł uroczysty protest na „Preussentagu" w Potsdamie przeciwko wynurzeniom republikańskim Seldte'go i Ehrhardta i żądał, aby Stahlhelm stanął zdecydowanie na stanowisku monarchji legitymistycznej. W związku z tem istnieje duże naprężenie w kołach Stahlhelmu w całych Niemczech i przewidywana jest secesja oddziału wschodnio-pruskiego w razie, gdyby wniosek jego nie uzyskał większości.

Wschodnio - pruskie „Nationalverband Deutscher Offiziere" i „Bund der Vaterlaendischen Verbaende", do którego należą wschodnio-pruski Heimatbund, Stahlhelm i Wehrwolf, Front ring i Jungdeutscher Orden także złożyły uroczysty protest przeciwko ideologji republikańskiej respective zamało monarchistycznej Seldte'go i Ehrhardt'a.

G. P.

TELEGRAMY

O rozbrojenie Niemiec.

Berlin. Jak donoszą pisma, generał von Pawels udaje się w tych dniach w towarzystwie radcy urzędu spraw zagranicznych Foorstera do Paryża

celem kontynuowania rokowań w sprawie rozbrojenia Niemiec.

W szczególności przedmiotem tych rokowań mają być dwie jeszcze niewyjaśnione dotychczas kwestje, a mianowicie twierdz wschodnich i handlu bronią.

Orędzie noworoczne gen. Ludendorffa

Berlin. — Ludendorf ogłosił w „Deutsche Wohenschau" orędzie noworoczne, w którem twierdzi, że na naczelnem stanowisku Rzeszy brak woli i czysto niemieckiej ręki. Przez Thoiry Niemcy zostały oddane na pastwę Francji. Umożliwili to Marx, który jest nazwany sługą Rzymu i Stresemann, którego Ludendorff nazywa masonem, Seeckt został usunięty. Ten sam los spotka Gesslera, którego rząd nie zawaha się przynieść w ofierze Francji. Ludendorff pyta, co decydujące czynniki zamierzają uczynić, aby przeszkodzić oddaniu Reichswehry w ręce republikanów.

W Kownie strzały i napady.

Kowno. Prawie codziennie z nastaniem zmroku strzelanina na ulicach miasta uniemożliwia ludności normalny ruch.

Ostatnio bojówka komunistyczna napadła na przedmieściu Kowna na patrol wojskowy, raniąc kilku żołnierzy.

W nocy na 1 stycznia komuniści zawiesili na gmachu sejmu litewskiego sztandar komunistyczny, powtarzając to w nocy z 2 na 3 stycznia.

Socjaliści niemieccy przeciw wojnie celnej z Polską

Berlin. „Vorwärts" zamieszcza dziś artykuł, domagający się zaprzestania wojny celnej z Polską, trwającej od półtora roku. Dziennik stwierdza, że walka przeniosła się teraz na teren polityczny. Rząd niemiecki musi znaleźć formę rozwiązania wzajemnych interesów gospodarczych, przy uwzględnieniu zagadnień rolniczych i górniczych, jako najważniejszych dla Niemiec.

Protest komunistów niemieckich.

Berlin. Tutejsi komuniści wystosowali protest do Smetony, przeciwko prześladowaniom komunistów na Litwie.—

Rada francuska udzielona Litwie.

Paryż. — W związku z zamieszczonymi w „Le Matin" wywodami posła Litewskiego w Paryżu—p. Klimasa, „Journal des Debats" stwierdza, że Wilno jest miastem czysto polskiem, a przyłączenie go do Polski otrzymało ostateczną sankcję Ligi Narodów."

W wydaniu wczorajszem ukazała się odpowiedź p. Klimasa, która przeczy temu twierdzeniu dziennika i zaznacza, że Liga Narodów przyznawała zawsze słuszność pretensji Litwy.

„Journal des Debats", odkładając na później szczegółową odpowiedź, stwierdza, iż prawa przynależności Wilna rozstrzygnięta została bezpowrotnie i radzi Litwie uregulować swój stosunek do Polski, z którą zgoda stanowi dla jej przyszłości daleko pewniejszą gwarancję, niż szukanie naprzemian poparcia Moskwy i Berlina.

Antychrześcijańskie rozruchy w Chinach.

Hankou. Misje katolickie donoszą o antychrześcijańskich wykroczeniach ze strony ludności chińskiej, która podpaliła kościoły i plądruje własność katolicką. Koncesje cudzoziemskie w Kiu-Kiang strzeżone są przez oddziały żołnierzy. Celem ochrony cudzoziemców przybyła tam kanonierka angielska.—

Wśród oficerów greckich.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą z Aten, że w nocy z soboty na niedzielę rozwiązano 144 oddziałów tajnej organizacji oficerskiej w Grecji. Do Aten ściąga Rząd wierne oddziały wojskowe. Niebezpieczeństwo dla Rządu dotychczas nie minęło.

Komuniści na Sumatrze.

Padang. W południowej Sumatrze wykryto organizację rewolucyjną, przyczem aresztowano 10 osób. Według ostatnich wiadomości, ruch rewolucyjny wybuchnął wieczorem dnia 1-go stycznia. W czasie starcia policji z rewolucjonistami zabitych zostało 7 rewolucjonistów, a 2-ch policjantów odniosło rany. W chwili obecnej władze są panami położenia.

ZAPISY NA NOWE
Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe
LEKCJE BUCHALTERJI
MIECZYSŁAWA ROZYNESA W CZĘSTOCHOWIE
przyjmuje się od dnia 3-go stycznia r. b.
Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu dyplomy (świadectwa) wydane przez
Profesorów Akademji Handlowej w Krakowie.
Program Buchalterji kupieckiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie
Informacje i zapisy na miejscu II Aleja 40, prawa oficyna na parterze codziennie od godz. 1 do 3 p.p.
WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE!!! ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA!!!

Kalendarze Terminowe, bloki do zdzierania itp. na 1927 rok
poleca SKLEP „GOŃCA" II-ga Aleja Nr. 26, tel. 50.

O uregulowanie stosunków Polski z Rosją sowiecką

Poseł Patek o swych zadaniach w Moskwie

Warszawa. — Minister Patek, który wyjeżdża 10 stycznia do Moskwy, aby objąć tam kierownictwo poselstwa Rzeczypospolitej, udzielił szeregu informacji prasie na temat stosunków polsko-rosyjskich, oraz zamiarów, jakie ma za stosować przy nawiązywaniu normalnych stosunków.

Zdaniem jego należy jak najrychlej przystąpić do uregulowania i utrzymania stosunków z Rosją. Przystąpić do tego trzeba z całą odwagą i energją, chociaż z góry trzeba sobie zdać sprawę, że podczas przyszłych rokowań wynikną poważne tarcia pomiędzy obu stronami. Tarcia te trzeba przetrzymać spokojnie. Trzeba zdobyć się na ten wysiłek, który przyniesie zrozumiałe korzyści dla obu stron.

„Nie byłem 5 lat w Europie — mówił min. Patek — nie obserwowałem bezpośrednio ewolucji stosunków polsko-rosyjskich. Moje studja obecne upoważniają mnie jednak do wniosku, że wszystkie sprawy sporne między Polską a Z. S. S. R. dałyby się łatwo załatwić, gdyby obie strony żywiły względem siebie więcej zaufania i gdyby z obu stron pracowano z dobrą wiarą w pomyślny rezultat rokowań.

— A jak pan minister odnosi się osobiście do powierzonej sobie misji?

— Jadę do Moskwy bez wszelkiego rodzaju uprzedzeń, pełen natomiast najlepszych chęci, przekonany najgłębiej o tem, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Żywię nadzieję, że uda mi się zaważyć na szali zbliżenia między Polską a Z. S. S. R.

— Czy pan minister ma jakiś z góry określony mandat?

— Nie mam żadnej misji specjalnej, żadnego sprecyzowanego z góry mandatu. Po zorjentowaniu się w sytuacji przedstawię rządowi polskiemu własny projekt załatwienia spraw bieżących, który musi być celowo i dokładnie sprecyzowany. Mam nadzieję, że rząd odniesie się do mojego planu z całą życzliwością. Ukształtowanie będzie zależne i od tego z czem jadę i od tego co zastanę w Moskwie. Uważam swą misję za poważną i niełatwą, ale mającą szanse zrealizowania".

Zaznaczyć należy, że min. Patek podkreślił w wywiadzie, że w stosunku do Rosji należy ze strony Polski odróżnić dwa momenty: walkę z komunizmem, jako doktryną społeczną i sprawę utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z państwem, które doktrynę tę uznaje. Pomieszanie tych dwóch punktów stwarza, zdaniem min. Patka, specyficzne trudności w nawiązywaniu normalnych stosunków z Sowietami.

Wpływy Trockiego

Moskwa. Wzrastające zaniepokojenie tutejszych kół komunistycznych wywołane jest potęgującą się popularnością Trockiego, który opierając się o nastroje panujące w armji czerwonej i we flocie, lekceważy sobie papierowe groźby prasy sowieckiej i szereg rezolucji przyjmowanych zakazów C. K partyjnego przez organizacyjne partyjne R. K. P. Stan rzeczy jest w tej chwili tego rodzaju, iż aresztowanie Trockiego wywołaćby mogło poważne rozruchy, niebezpieczne dla samego istnienia władzy sowieckiej.

Straszna eksplozja dynamitu w Szwecji.

Tallin. Onegdaj wieczorem wyleciał w powietrze magazyn fabryki dynamitu w Grängezberg w środkowej Szwecji. W magazynie znajdowało się 1,200 kg. dynamitu. Wszystkie zabudowania fabryczne, jak i leżące w sąsiedztwie domy zostały zupełnie zburzone i zrównane z ziemią. W sąsiedniem miasteczku domy uległy tak silnemu wstrząsowi, że wszystkie szyby w budynkach wyleciały. Zawdzięczać należy świętu jedynie, iż katastrofą nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Przyczyną eksplozji było prawdopodobnie samozapalenie się. Straty są ogromne.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Nowy Jork. — Donoszą tu z Kalifornji, iż w południowo-wschodniej części półwyspu nastąpiły silne wstrząsy skorupy ziemskiej w ilości 10 przeszło uderzeń. Najsilniej ucierpiało miasto Imperial Walley, gdzie zapadł się szereg większych budowli, hotele, domy rządowe i t. p. Pierwsze wstrząśnienie trwało 3 minuty, podczas czego ludność w popłochu opuszczała domy chroniąc się na ulice i place, ratując się w ten sposób od niechybnej śmierci w walących się domach. W meksykańskiej części terytorjum ogłoszony został stan oblężenia.

Łotwa, Finlanja i Estonja.

Tallin. W czasie odwiedzin ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Finlandji u ministra spraw zagranicznych Estonji p. Akela nastąpiła wymiana zdań na temat zagadnień ogólnych i spraw dotyczących Ligi Narodów, a w szczególności wyborów do Rady Ligi. Zebrani informowali się wzajemnie o stanie z Rosją w sprawie zawarcia traktatu o nieagresji oraz omówili położenie wytworzone ostatniemi wypadkami na Litwie. Łotewski minister spraw zagranicznych opuścił Tallin w dniu wczorajszym, Finlandzki zaś odjeżdża jutro.

Sowiety płacą za szpiegowstwo fałszywymi dolarami.

Wilno. Jak stwierdziły władze bezpieczeństwa, sowiety rzuciły na propagandę komunistyczną na ziemiach wschodnich znaczną ilość fałszywych dolarów. Członkowie hurtków białoruskich posiadają wielkie ilości fałszywych dolarów. Mają one wygląd całkiem nowy. Podobno sowiety opłacają robotę szpiegowską dolarami w 50 proc. fałszywymi.

Chrzest floty handlowej polskiej.

Warszawa. W dzień Trzech Króli odbędzie się w Gdyni niecierpliwie oczekiwana uroczystość poświęcenia statków handlowych, — zakupionych przez Rząd we Francji.

Statki te, z powodu burzy morskiej zatrzymane były w Cherbourgu i przybyły z opóźnieniem.

Na uroczystości czwartkowe wyjedzie dziś wieczorem do Gdyni minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.—

Projekt stałego podatku majątkowego.

Warszawa. W min. skarbu opracowuje się obecnie ustawę o stałym podatku majątkowym. Podatek ten będzie corocznie pobierany od nieruchomych majątków w minimalnych stawkach procentowych. Wpływ z tego źródła podatkowego przewidziany jest rocznie w sumie od 50 do 80 miljonów złotych.

Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowelę do ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o jednorazowym podatku majątkowym. Nowela ta ma na celu obniżenie pierwotnie przewidzianego kontyngentu (1 miljard złotych).

ś. † p. STANISŁAW GLIŃSKI
b. pracownik P. K. P.
Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Bogu dn. 4 stycznia 1927 r., przeżywszy lat 27.
Pogrzeb odbędzie się w Cykarzewie na cmentarzu parafjalnym. O czem zawiadamia
RODZINA.

Mąka zdrożała

Przewidywania Ministra zawiodły

Warszawa. — Przed kilku dniami pisma lewicowe zapewniały, że młynarze warszawscy zrezygnowali z żądania podwyższenia ceny mąki na skutek jakoby przekonania ich przez ministra Składkowskiego, że podwyżka ta jest nieuzasadniona.

Młynarze jednak zgodzili się na propozycję ministra Składkowskiego odroczenia tej podwyżki do Nowego Roku, gdyż min. Składkowski oświadczył, iż spodziewa się do tego czasu osiągnąć obniżenie ceny zboża.

Zboże jednak nie staniało, wobec czego przedstawiciele młynarzy zwrócili się do oddziału walki z lichwą o zatwierdzenie nowego, podwyższonego cennika na mąkę.

Cena mąki pytlowej podniesiona została z 62 na 65 gr. za kilo, sitkowej i razowej do 50 gr. Komisarjat rządu cennik ten zatwierdził.

Jeszcze jedno stronnictwo ludowe.

Kraków. Zwolennicy idei ks. Stojałowskiego, znanego działacza na terenie wsi polskiej, specjalnie w Małopolsce zachodniej wchodzący obecnie w skład Związku Ludowo-Narodowego, rozpoczęli w ostatnim czasie akcję, mającą na celu wyjście z ram ZLN. i utworzenie własnego stronnictwa o charakterze narodowym i ludowym. Nowe stronnictwo, na którego czele stoi p. Jan Ożóg, burmistrz miasteczka Sokołowa w Małopolsce Zachodniej, nie kryje się z tem, że zamierza z klubów poselskiego i senackiego ZLN. wycofać swoich posłów, coby oznaczało pewne osłabienie tych klubów.

Nowe stronnictwo rozpoczęło wydawnictwo własnego organu, tygodnika partyjnego „Stojałowczyk", ukazującego się w Krakowie, którego wydali pierwszy numer, a w dniu 9 stycznia urządzają w Rzeszowie zebranie organizacyjne.

Prasa warszawska, komentując fakt powstania nowego stronnictwa, wyraża się naogół ujemnie o poczynaniach „Neostojałowczyków", którym zarzuca rozbijanie wsi polskiej, już i tak rozdwojonej politycznie.

Tragedja miłosna w koszarach jen. Bema.

Kraków. Wczoraj o g. 2 po poł. rozegrała się w koszarach jen. Bema tragedja, której bliższe szczegóły, jak również i nazwiska osób są na razie władzom nieznane. Oto kapral 5 p.a.c. koło godziny 2 wprowadził do magazynu broni jakąś kobietę, do której po chwili strzelił z brauninga, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie zaś sam strzelił dwukrotnie do siebie, raniąc się ciężko w głowę.

Zawezwany lekarz pogotowia zastał już martwe zwłoki owej kobiety, stwierdzając u niej ranę postrzałową nad uchem, u kaprala zaś dwie rany na głowie.

Kapral ów nazywa się Stanisław Jaskóła. Nazwisko zamordowanej dotychczas nie zostało stwierdzone. Tragedja rozegrała się na tle erotycznem. Jaskółę w groźnym stanie przewieziono do szpitala garnizonowego.

Nauka gry NA FORTEPIANIE, SKRZYPCACH
i przedmiotów teoretycznych.
F. WITESZCZAK
ALEJA II-ga № 38.
Dla uczniów szkół opłata obniżona.

KS. LUDWIK HARSANYI.

Przełożył z języka węgierskiego
Adam Kozłowski

W starych korytarzach

Brzmią echem kroków stare korytarze;
Sunie po ścianach twego cienia smuga,
Patrzą za tobą zbladłe świętych twarze
I w każdym rogu światło lampki mruga.
O bądź szczęśliwy!

Albowiem ciężką jest szata dziewicza:
Czy umiesz dźwigać ciężar tej odzieży?
Może zburzona twierdza tajemnicza
Twojej nadziei w smutnych gruzach leży?
O bądź szczęśliwy!

Nie stawaj nigdy na połowie drogi;
Skoro zacząłeś, idź już na wyżyny.
Tam w górze, gdzie są twej wieczności progi,
Ktoś poświęcane rozdaje wawrzyny...
O bądź szczęśliwy!

Wrażenia z Paryża.

(Koresp. własna „Gońca Częst.").

Śladami wojny.—U grobu Nieznanego żołnierza. — Tragedja Verdun.

Ekspres zachodni biegnie z łoskotem, nie zatrzymując się po stacjach. Migają nazwy miast, znane z komunikatów wojennych: Maubege, St.-Quentin, Namur i inne. Mimo że Francja odbudowała się, widać jeszcze nieliczne ślady wojny. — Rozerwane aż do fundamentów mury, spalone stacje miasteczek, wycięte piękne lasy bukowe i ogromne wyrwy w ziemi. — Najgorzej przedstawiają się takie czeluście nad torem kolejowym, zasypywanie których napotyka na duże trudności techniczne.

Przez cztery lata padały śmiercionośne granaty w jedno i to samo miejsce, łobiąc wyrwy poprostu nie do zasypania. Robotnicy polscy pracują sumiennie nad odbudową Francji, dowożą ziemię czasem z bardzo dalekich odległości. Ziemia w wyrwach jest ubijana maszynami, a tory czasem zupełnie przekładane, a gdzie niepewne—betonowane. Nadjeżdżając na miejsca takie, ostrożny maszynista zwalnia biegu.

Dojeżdżający do Gare du Nord, zmęczony kilkagodzinną podróżą człowiek ma tylko jedno życzenie: dostać się do „taxis" i znaleźć w wygodnym pokoju. Po długim peronie dworca Północnego zdążają ze wszystkich stron do licznych wejść podróżni, przedstawiających jakby pielgrzymki światowe. Co dwadzieścia minut pociągi wyrzucają masy ludzi. Od czasów zawarcia pokoju, cudzoziemcy urządzają formalny najazd na Paryż, pomimo że jest on tak samo jak przed wojną najdroższem miastem w Europie.

Bilety odbiera wystrojona, jakby dla propagandy, służba kolejowa. Obok biletera jakiś pan w cywilu wykrzykuje: „Monsieurs et Mesdames, attention aux voulleurs!" Na to upomnienie przyciskam mocniej pieniądze.

Masa złodziei grasujących na wielkich dworcach paryskich zadaje troskę policji. Umieszczono tabliczki w dwóch językach—francuskim i angielskim tej samej treści. —Wchodząc do wielkich magazynów jak „Bon Marche", „l'Innovation", „La Samaritene", stojący przy każdych drzwiach pan w czarnym tużurku przestrzega przeważnie panie tą samą uwagą. Przy wyjściu do miata niespodzianka: taxis na „kartki".

Oddawszy się w opiekę „portjerowi", czekam, cała przemieniona w słuch. Po dwudziestu minutach, policjant wywołuje wreszcie mój numer. Wskakuję błyskawicznie do wnętrza, niech się tam z kuframi ugania portjer, który mnie już przedtem uprzedził, że jeżeli nie wpadnę w czeluść nadjeżdżającego koleją auta, to poczekam drugie dwadzieścia minut.

W Paryżu uczy się człowiek wszystko robić pospiesznie: decydować, chodzić, przechodzić i t. d. Tak samo jest zupełny brak hoteli. Po czterogodzinnych poszukiwaniach znajduję wreszcie pożądany pokój, który, jak mi radzi szofer, trzeba również brać prędko, bo może go akceptować ktoś inny.

Przyjeżdżający do Paryża oddaje pierwszą wizytę u grobu Nieznanego Żołnierza. Ogromny plac, otaczający Łuk Napoleona Wielkiego, zapełniony jest przez cały dzień ludźmi. Przychodzący staje minutę, zapuszczając wzrok w płytę, poczem usuwa się dyskretnie, robiąc miejsce drugiemu.

Dla Polaków następna droga prowadzi na ulicę Teofila Gautier'a, gdzie mieści się konsulat Polski. Grzeczny aż do przesady pan konsul Remiszewski daje przybywającym rodakom swe cenne informacje. — Obok na ulicy George Sand jest jedyne wydawnictwo polskie w Paryżu p. n. „Życie Polskie". Załatwiwszy wszystkie sprawy obowiązkowe i prawne, wsiadam w „Citroena" objęta urokiem odwiecznej kultury francuskiej, w obliczu której można doprawdy zapomnieć o wszystkich troskach swego życia. Mknie szybko elegancka limuzyna po gładkim i lśniącym asfalcie, zatrzymuje się tylko na rozkaz wzniesionej w górę ręki posterunkowego. Imponująco zbudowane pałace ambasad na Champs Elisee, które pompą i przepychem nie mają sobie równych w Europie. Na przepięknej tej ulicy stoją najwspanialsze monumenta architektury.

Z przyjemnością można zauważyć, jak paryżanie umią chodzić, Francuz nie ogląda się za miljonerem amerykańskim. Po co? Za kilka lat, jeżeli mu się w życiu poszczęści, będzie nim także. Nie stanie także nad człowiekiem, co padł z głodu. Na to jest świetnie zorganizowana pomoc, szpitale, jadłodajnie. Jak kogoś okaleczy tramwaj lub przejedzie auto, to na sygnał alarmowy nadjedzie ambulans z urządzonym wewnątrz gabinetem chirurgicznym. Za chwilę lekarz nakłada opatrunek lub w razie potrzeby operuje na miejscu.

Na arystokratycznem przedmieściu Paryża—Auteuil, pieszczą oko gustowne pałacyki magnatów w obramowaniu starych parków. W zachwyt wprowadzają widza marmurowe kolumny Wersalu. — Lśnią piękne kopuły letnich i zimowych pałaców empirowych Ludwików.

Z szarych murów Bastylji grozi ręka francuskiej sprawiedliwości, a nad tem wszystkiem góruje jako najlepszy drogowskaz wieża Eiffel. Z przyzwoitej odległości trzeba podziwiać jedyny w świecie szczerozłoty pokój Ludwika XVI. — Pilnuje go aż 8 dozorców pod bronią. W królewskiej Galerji Luwru zawieszony przy drzwiach ogromny portret z napisem Marja Leszczyńska La reine Française.

Najpiękniejszy jest Paryż, gdy życie zewnętrzne jego cichnie, a ożywia się zato dzielnica Wielkich Bulwarów. Teatry, dancingi, kawiarnie i kabarety, olśniewające urządzeniem wewnętrznem, drwiącem z oszczędności. Z wnętrza biją oślepiające snopy światła, czyniące ulice tak jasne, jak w dzień. Sznurem stojące jak cacka limuzyny, wybite purpurą lub białym atłasem, mówią o zamożności ich właścicieli.

Obok tego zbytku czai się nędza. — Arystokraci rosyjscy sprzedają przechodniom baloniki do tańca lub inne nowości. Anemiczne dziewczynki, lekko odziane, sprzedają bukieciki, czasem brutalnie odtrącane przez tych, co spieszą się tańczyć. Pierwszym ornamentem dancingów jest naturalnie „La Garçonne". W dzień biega po mieście z pudełkami, a wieczorem króluje w kabarecie. Z krótko obciętemi włosami, z twarzą wyzywającą, tańczy choćby całą noc w haftowanej perłami sukni i w stufrankowych jedwabnych pończochach. Widzi się także tutaj obrazy, na widok których serce w człowieku zamiera ze zgrozy. — Ulicą Montmartre przechodzi „orszak" pogrzebowy. Na skrzypiącym karawanie trumna bez ozdób. Idzie za nią jeden człowiek w zniszczonym mundurze wojskowym — inwalida z jedną tylko ręką. — Z jedną, bo druga została pod Verdun. Nie trzeba do tego już nic dodawać.

Nędza i obojętność. — Niech się nie skarżą ci, co im w Polsce źle lub nudno, bo znajdując się w najpiękniejszym zakątku Europy, znajdzie się wszędzie obok bogactwa urągająca nędza.

Z zadumy wyrywa mnie odgłos dzwonu. To dzwonnik z koronkowych wież Notre-Dame porusza sercem swych ukochanych dzwonów na „Angelus". Ma wielką siłę w sobie Modlitwa Pańska: uczy kochać i wierzyć w lepsze jutro, a przedewszystkiem przypomina Polskę, której nie zastąpi ani Wersal, ni Panteon, ani żaden najpiękniejszy kraj.

Kazimiera Woźnikowa.

Włochy tłomaczą się

Traktat włosko-turecki wywołał dużo komentarzy

Rzym. Agencja Stefaniego komunikuje: Uwagę włoskich kół urzędowych zwróciły różne komentarze prasy zagranicznej w sprawie zawarcia traktatu włosko-niemieckiego. Komentarze te bądź pod względem tonu, bądź fałszywego ujęcia sprawy dziwnie odbiegają i różnią się od trzeźwego i dyskretnego stanowiska, jakie zajęła w kwestji wspomnianego wyżej traktatu prasa włoska. Należy przeto stwierdzić istotny stan sprawy oraz wyjaśnić fakty, które nie mogą być przeinaczone dla celów polityki antywłoskiej, lub antyfaszystowskiej.

Inicjatywa traktatu wyszła od rządu Rzeszy, a z pierwszą propozycją w tej mierze zwrócił się do podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Grandi'ego—minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann Było to we wrześniu ub. roku, w Genewie. Stresemann liczył nawet wówczas, iż traktat będzie można zawrzeć jeszcze podczas trwania sesji genewskiej. Mussolini wyraził jednak wówczas życzenie pozostawienia mu czasu na zapoznanie się z duchem i formą projektowanego traktatu. — Twierdzenia niektórych dzienników angielskich, jakoby Mussolini pragnął nadać traktatowi szerokie znaczenie polityczne, nie odpowiadają absolutnie prawdzie, podobnie jak niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakoby rząd włoski przedstawił był własny projekt traktatu o tendencjach politycznych antyfrancuskich.

Co się tyczy sprawy podróży Stresemanna do Włoch, to jest całkowicie nieprawdziwą wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby minister niemiecki odmowił przyjęcia zaproszenia rządu włoskiego. Zaproszenie takie nie było nigdy uczynione. Jest jednak rzeczą jasną, że gdyby Stresemann spędził swój urlop — tak, jak to było planowane—nad jeziorem Maggiore, lub gdyby przybył do Rzymu, rząd włoski byłby szczęśliwy, mogąc mu udzielić gościny w sposób jak najszczerszy i jaknajserdeczniejszy.

Włoskie koła rządowe nie chcą ani wyolbrzymiać, ani też osłabiać znaczenia zawartego traktatu. Znaczenie to uzasadniają inne czynniki, które należycie oceniła „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" i które docenione zostaną niewątpliwie przez prasę objektywną wszystkich krajów.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU"

to najwykwintniejszy i najtańszy dwutygodnik mód i powieści.

Każdy numer wspaniale ilustrowany zawiera modele największych i najbardziej znanych firm paryskich, wzory haftów naturalnej wielkości i tablice krojów. Rady gospodarcze. Menu obiadowe na całe dwa tygodnie. Jako nowość wprowadziliśmy modele mód i wzory haftów kolorowych w barwach naturalnych.

W DZIALE LITERACKIM CIEKAWE POWIEŚCI.

Zanim zaprenumerujesz jakikolwiek żurnal, prześlij nam w liście znaczki pocztowe za 40 groszy, a wyślemy Ci numer okazowy naszego pisma.

Pojedyńczy numer w kiosku i księgarni 95 gr. — W prenumeracie tylko 65 gr.!

Prenumeratę kwartalną w kwocie 3 zł. 90 gr. należy przesłać czekiem P. K. O. na konto P. K. O. Warszawa № 12,200, pod **adresem Administracji „Kobiety w Świecie i Domu", Warszawa, Plac Zamkowy 99.** 08

OGŁOSZENIE.

W dniu 6 stycznia 1927 r., o godz. 3 po poł. w I terminie o godz. 4 po poł. w II nieodwołalnym terminie, w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich (III Aleja 54.), odbędzie się 0209

Zwyczajne Walne Roczne Zebranie Sprawozdaw.

Członków Sekcji Kolonjalno Spożywczej przy temże Stowarzyszeniu.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania. 2) Wybór Prezydjum. 3) Odczytanie protokułu. z ost. Waln. Zebr. Sprawozd. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu Sekcji. 5) Wyboryczłonków do nowego Zarządu. 6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, pożądany jest jaknajliczniejszy udział człon.

Zakład Optyczny K. SOCZEK

w Częstochowie, II-ga Aleja Nr. 16.

POLECA: Okulary i binokle różnych fasonów, lornetki teatralne i polowe, termometry pokojowe i lekarskie, barometry, lupy, stereoskopy i widoki do nich. Narzędzia chirurgiczne, dentystyczne i akuszeryjne. Oczy sztuczne, paski rupturowe, irygatory, wyroby gumowe. Elementy i dzwonki elektryczne, specjalny dział fotograficzny, aparaty i wszelkie przybory do fotografji. Brzytwy, maszynki do golenia i strzyżenia, nożyczki, scyzoryki, rajscajgi, lustra, lustra, grzebienie. **Ceny bardzo przystępne.**

Sprawozdanie Kasowe

Sekcji Sanitarno-Lotniczej w Częstochowie.

DOCHÓD.

Składki lekarzy	zł. 2410,—
Składki lekarzy-dentystów . .	492,—
Ofiara p. prezydenta dr. Marczewskiego	307,—
Od instytucji bankowych . .	414,85
Za pośrednictwem p. Więcławskiego	260,—
Od personelu Zakładów naukowych	200,50
Od Związku Felczerów . . .	194,—
Od urzędników Magistratu . .	174,—
Za pośrednictwem „Gońca Częstoch."	135,—
Od urzędników Urzędu Skarbowego	48,69
Od osób prywatnych . . .	37,—
Od urzędn. kanc. rejenta Chrzanowskiego	25,—
Od Związku Fryzjerów . . .	14,50
Od urzędników Urzędu Poczt.-Telegraf.	10,—
Razem .	zł. 4722,54
Odsetki od zebranej sumy . .	800,74
Ogólny dochód .	zł. 5523,28

ROZCHÓD.

Inkasenci, kwitarjusze, korespondencja	zł. 370,52

Zestawienie:

Dochód	zł. 5523,28
Rozchód	370,52
Czysty dochód	zł. 5152,76

Sekcja Sanitarno-Lotnicza w Częstochowie powstała z inicjatywy władz wojskowych i została powołana do życia przez Częstochowskie Towarzystwo Lekarskie na początku 1925 r. Dążeniem Zarządu Sekcji było zebranie odpowiedniego funduszu na zakupienie samolotu sanitarnego i oddanie go do dyspozycji Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. W tym celu wszyscy lekarze miejscowi, jak również lekarze-dentyści dobrowolnie opodatkowali się, wpłacając odpowiednie składki miesięczne. Niezależnie od tego Zarząd Sekcji Sanitarno-Lotniczej zwrócił się do niektórych instytucji miejscowych oraz osób prywatnych, pragnąc zebrać w możliwie prędkim czasie odpowiedni fundusz. Niestety, o ile na początku składki wpływały dosyć akuratnie, to jednak z biegiem czasu zbieranie składek stawało się coraz trudniejszem z powodu pogarszających się warunków materjalnych jak lekarzy, tak i całego społeczeństwa, wskutek czego z końcem r. 1925 zbieranie składek zostało przerwane, a fundusz zebrany został umieszczony w jednej z miejscowych instytucji finansowych. Następnie po porozumieniu się z p. szefem Departamentu Sanitarnego zebrana kwota 5152 zł. 76 gr. za pośrednictwem miejscowego Oddziału PKO. czekiem została przesłana do dyspozycji Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wszystkim osobom i instytucjom, które na skutek odezwy naszej pomimo ciężkich warunków materjalnych spełniły w miarę możności swój obowiązek obywatelski i choć w pewnej części przyczyniły się do osiągnięcia zamierzonego przez nas celu, składamy w imieniu Zarządu Sekcji Sanitarno-Lotniczej serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Sekcji Sanit. Lotn.
Dr. L. Wasilewski

Sekretarz *Dr. Szwedowski.*

Zajścia na szosie Kiedrzyńskiej.

Od przybyłego na urlop z Krakowa szereg. 5 p. saperów p. Piotra Polaka otrzymaliśmy następujące uwagi w sprawie gorszących zajść na szosie Kiedrzyńskiej:

Przyjechawszy na urlop świąteczny, aby połamać się opłatkiem z rodziną, po wigilijnej wieczerzy udałem się na Pasterkę. W drodze powrotnej z kościoła zauważyłem, że grupa wyrostków, rozstawionych na drodze Kiedrzyńskiej, a uzbrojonych w podkulki od wozów i noże, napadała na dzieci i przechodniów ze wsi Antoniowa, powracających z Pasterki.

Widząc co się dzieje, starałem się tych łobuzów uśmierzyć, ale paru stawiało mi opór, wyjmując noże. Ja, jako żołnierz, nie chcąc z wyrostkami toczyć walki, udałem się do domu, obserwując ową bandę, która jeszcze po drodze zatrzymała kilku ludzi z Woli Hankowskiej, rozprawiając się z nimi laskami i raniąc ostrymi narzędziami.

Niektórych z nich poznałem, jako to: Leona Buczka, który stał na czele tych

KSIĄŻKI BUCHALTERYJNE

i do buchalterji amerykańskiej gotowe i na zamówienia.

Wszystkie przybory biurowe i kancelaryjne. Największy wybór! Ceny niskie! Obsługa szybka i uprzejma.

Sklep „GOŃCA" II Aleja № 26. — Tel. 50.

opryszków, Jana Polaka, Stefana Dziwińskiego, Stefana Jaworskiego, Karola Nagla i Kazimierza Spaszczyka.

Smutno mi bardzo i przykro, że przy jeżdżając raz na dwa lata, nie miałem spokojnego przejścia przez Kiedrzyn. — A kto jest temu winien? Co można z tego wnioskować o wychowaniu dzieci przez rodziców? Jeżeli matki nie mogą poskromić swych dzieci, więc powinny to czynić władze odnośne, poskramiając zuchwałych wyrostków, bo jeżeli w tak młodocianym wieku zdarzają się wypadki tego rodzaju, to czego możemy się spodziewać po nich na przyszłość? Chyba trzeba omijać Kiedrzyn zdaleka, a żołnierzy, mieszkających poza Kiedrzynem, muszą władze wojskowe puszczać na urlop uzbrojonych, aby mogli torować sobie drogę.

Mam nadzieję, że jakieś władze się tem zajmą i zawczasu utemperują awanturnicze wybryki kiedrzyńskich wyrostków.

Piotr Polak.

Gigantyczne dzieło.

Rozmiary największego tunelu na świecie.

Najdłuższy na świecie tunel ukończony został w ostatnich dniach września r. ub. i oddany do użytku.

Aby uniknąć nieporozumienia, z góry zaznaczyć należy, że w tym wypadku mowa jest nie o tunelu górskim, ale o tunelu, ciągnącym się pod największem miastem na świecie, jakiem zawsze jest stolica Wielkiej Brytanji, Londyn. Tunel ten, zarazem arcydzieło techniki i sztuki budowlanej, łączy zachodnie dzielnice metropolji angielskiej z północnemi i ciągnie się przez całą długość tego olbrzymiego miasta. Jest to tunel, wybudowany przez londyńską kolej podziemną, która wszystkich przybywających do Londynu zadziwia swoim kolosalnym rozmachem, skomplikowaną siecią i głębokością swych dworców.

Przez budowę wspomnianego tunelu świat został zatem bogatszy o jedną osobliwość. W rzędzie największych przekopów podziemnych Europy już nie będzie więcej imponował tunel Simplon lub St. Gotthard o długości niespełna 20 kilometrów, podczas kiedy nowowybudowany tunel w Londynie liczy okrągłe 70 kilometrów długości. Nie będzie więc przesadą twierdzenie, że ten olbrzymi tunel londyński wszystkie podobne budowle w zakresie komunikacji starych i nowych wieków usuwa na szary koniec.

Nie od rzeczy też będzie dowiedzieć się, że pociągi pędzące z szybkością expressu w tym tunelu, głęboko pod olbrzymiem zbiorowiskiem domów tego miljonowego miasta—przewożą dziennie 3 i pół miljona pasażerów, co czyni rocznie imponującą cyfrę 1600 miljonów osób. Liczba pasażerów londyńskiej kolei podziemnej równa się więc w jednym roku liczbie całej niemal ludności naszego globu ziemskiego.

Ciekawe są też szczegóły, dotyczące kosztów budowy kolei podziemnej w Londynie. — Każda mila angielska kosztowała nie mniej nie więcej, jak 900,000 funtów szterlingów. Aby ten olbrzymi kapitał, włożony w to przedsiębiorstwo można było otrzymać z powrotem i to z procentem, koniecznem było, aby na jedną milę angielską przypadło rocznie 18 miljonów pasażerów.

Przy budowie tego wspaniałego środka komunikacji po stolicy angielskiej pokonać musiano niezwykłe trudności. Podczas, gdy przy wierceniu np. tunelu Simplon miano do czynienia z blokami bazaltu lub granitu, to w Londynie kopać musiano w miękkim piaszczystym terenie, mając ciągle obawę zapadnięcia się górnych warstw. Trzy miljony tonn ziemi wydobyto na wierzch, a na to miejsce zużyto na każdy kilometr 10 miljonów kg. lanego żelaza. Najtrudniejszem zadaniem okazał się przekop tunelu pod Tamizą.—

Dowcipna rozmowa

żebraka z policjantem.

Żebractwo jest takim samym dobrym businessem, jak i każdy inny. To też w zawodzie tym bywają rozmaite „typy", oraz rozmaite „systemy handlowe". Jeden zdobywa sobie „klijentelę" przez wzruszający wygląd, inny przez elokwencję, inny wreszcie przez zwyczajną samulację kalectwa.

Prawdziwych kalek jest bardzo mało. Bo i poco? Przecież nic łatwiejszego, jak udawać kalekę!

Przed kilkoma dniami na ulicach Paryża zwracał ogólną uwagę pewien czcigodny, poważny żebrak, posiadający przewieszony przez piersi szyldzik z napisem: „Niewidomy" i... najspokojniej w świecie czytający gazetę!

Wokoło niego zebrał się tłum, wkrótce też zjawił się policjant. Pomiędzy „niewidomym", a przedstawicielem władzy wywiązał się następujący djalog:

— Pierwszy raz widzę niewidomego czytającego gazetę!

— Nie jestem właściwym niewidomym lecz tylko jego zastępcą!

— Zastępcą? A cóż stałoby się, gdyby „właściwy" nie przyszedł do „pracy". — Dziura w niebie? Myśli pan może, że pański lament interwenjowałby w tej sprawie?

— Co to, to nie, ale współczesne metody handlowe wymagają, aby klientów nie odzwyczajać od widoku ich „stałego" odbiorcy.

Zastępuję dziś mojego przyjaciela, który miał coś ważniejszego do roboty!

— Ciekaw jestem, co?

— Poszedł do kina na Harolda Lloyda.

Odpowiedź ta wywołała huragany śmiechu i... deszcz drobnych monet.

Francuzi umieją poznać się na dobrym dowcipie.

— Linja Bałtyk—morze Śródziemne. W Banku Gospodarstwa Krajowego toczą się narady w sprawie uruchomienia w marcu lub na początku kwietnia 1927 r. linji morskiej Bałtyk—morze Śródziemne, czterema statkami pojemności powyżej 4,000 tonn każdy. — Sprawa ta, jak wiadomo, zdecydowana została pozytywnie po odbytych niedawno rokowaniach z rządem, który nową linję będzie subwencjonował. Obecnie narady w B. G. K. dotyczą kwestji nabycia własnego tonażu, lub wydzierżawienia statków. Rozpatrywane są odpowiednie oferty różnych firm zagranicznych, które przywiózł z zagranicy Naczelnik Wydz. Żeglugi Morskiej B. K. K. komandor Nowotny.

HUMOR i SATYRA

Łatwiej być królem, niż mężem

— Powiedz mi mój ojcze, dlaczego tak jest, że król może wstąpić na tron już w 14 tym roku życia, ale ożenić mu się nie wolno przed ukończeniem lat 18 tu?

— Z tego widać mój drogi synu, że jest daleko łatwiej panować nad krajem, aniżeli nad kobietą.

Dziedziczne wady

— Pan jest, zaiste, osobliwy. Czasem jest pan tak męski i taki energiczny, a niekiedy znów zniewieściały.

— To jest prawdopodobnie dziedziczne, bo przodkowie moi składali się w połowie z mężczyzn, a w połowie z kobiet.

Srodek na nudy

Pewien młody kupiec użala się przed swym starszym kolegą, że się nudzi.

— Wiesz co?—odpowiada kolega—wystaw kilka weksli z terminem płatności za trzy miesiące! Zobaczysz, jak ci czas szybko upłynie!.

Jest sposób

— Nie lubię chodzić ulicą. Mam tylu znajomych i ciągle się muszę kłaniać, a to męczy.

— Jest na to zposób.

— Jaki?

— Pożycz każdemu z nich trochę pieniędzy i odrazu przestaną ci się kłaniać.

Lekarz-dentysta

Bronisław Muszyński

powrócił

przyjmuje od 10—12 i od 4—6 w.

II-ga ALEJA Nr. 32

Panie!!! karnawał się zbliża
Czeka Was wszędzie zabawy moc,
Lecz by zachwycić każdego z panów,
Błyszczeć pięknością przez dzień i noc,
Trzeba **„LACTOLIN"** używać, a wtedy
Każda z pań piękniością będzie lnić,
Już ze złą cerą nie będzie biedy,
Łatwo na balu królową być.
Najlepszym wypróbowanym kosmetykiem przeciwko piegom, wągrom, opaleniźnie, czerwoności i chropowatości cery

BYŁ, JEST i BĘDZIE

Crem „Lactolin"

Żądać wszędzie skład główny

FR. KLIMKIEWICZ

Częstochowa, Kościuszki 58-60

0219 Tamże wielki wybór perfum, mydeł, kosmetyków krajowych i zagranicznych

TYTONIOWE i WÓDCZANE

książki dla p. p. Restauratorów, oraz deklaracje do nabycia w sklepie

„GOŃCA" II Aleja Nr. 29. Telefon 50.

79 ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

Powiedziawszy to, panna Van Tuyn zdziwiła się sama, że mogła coś podobnie banalnego powiedzieć. Ona! która nie robiła sobie nic z opinji Paryża i Londynu! I jakby bezwiednie zadając kłam własnym słowom, zaczęła machinalnie iść obok Arabiana w stronę jego mieszkania. Ale gdy znaleźli się już przed jego drzwiami, a on je otworzył, mówiąc: „Proszę pani wejść" zawahała się. Przypomniały jej się uroczyste niemal słowa Garstina: „Beryl, wierz w to, lub nie wierz, ale to jest Arabian".

— Nie mogę — rzekła powolnym, tępym głosem.

Ale w tej samej chwili jakieś drzwi za nią, drzwi pani Buchington skrzypnęły. Ktoś wychodził. Błyskawicznie przemknęła jej myśl: „Nikt mnie tu widzieć nie powinien" i szybko weszła do przedpokoju. Spodziewała się, że frontowe drzwi zamkną się za nią natychmiast, lecz natomiast usłyszała głos pani Buchington:

— O! Jak się pan ma? Miło mi widzieć pana znowu.

Otworzyła prędko drugie drzwi, prowadzące do saloniku Arabiana. Ta okropna pani Buchington musiała ją widzieć! Powstaną nowe plotki. Cały Londyn będzie wszak wiedział, że ona bywa ciągle w mieszkaniu tego człowieka. Dlaczego nie zamknął zaraz za nią drzwi wchodowych? Zupełnie jakgdy by to uczynił z umysłu. Zawrzała gniewem i gdy wreszcie wszedł, napadła na niego:

— Dlaczego pan to zrobił?

— Co takiego? — zapytał ze zdziwieniem.

— Dlaczego pan nie zamknął drzwi wchodowych? Ta pani Buchington musiała mnie widzieć.

— Nie miałem czasu. Musiałem się z nią przywitać. Nie mogłem przecież być niegrzecznym.

Odwróciła się i usiadła na sofie. Czuła się dziwnie bezwładną. Arabian zbliżył się i usiadł obok niej.

— Niech się pani na mnie nie gniewa — rzekł miękko. — Ja w tej chwili potrzebuję bardzo pani pomocy.

— O co chodzi?

— Niech pani wpłynie na Dicka Garstina, żeby nie wystawiał tego portretu.

— Ależ ja nie mam na niego żadnego wpływu. Wyśmieje mnie tylko.

— O, bynajmniej. Taka kobieta jak pani ma zawsze wpływ na mężczyznę.

— Ale nie na niego.

— Niech pani spróbuje. Niech mu pani powie, żeby to zrobił dla pani.

— Ale cóż ja mam z tem wspólnego?

— Gdyby przyszło do zatargu pomiędzy mną a Dickiem Garstinem, mógłby stąd wyniknąć skandal. A pani chyba nie życzy sobie skandalu. Nie życzymy go sobie oboje.

— Przecież moje nazwisko nie byłoby...

Umilkła. Arabian ujął jej rękę.

— To wszystko stało się przez panią

— Przeze mnie? Mówiłeś pan, że nie widziałeś nigdy Dicka Garstina przedtem, nim przyszedł prosić pana, żebyś mu pozował.

— Powiedziałem nieprawdę. Widziałem go z panią w Cafe Royal. Dlatego zgodziłem się przyjść do jego pracowni. Wiedziałem, że panią tam zastanę. I pani to wiedziała.

Utkwił w niej straszliwie przebiegłe spojrzenie. Uczuła, że nie potrafi zaprzeczyć. Od pierwszej chwili musiał ją trafnie odgadnąć.

— Nie jesteśmy dziećmi — rzekł łagodnie. — Chcieliśmy się poznać i tak się stało. Zrobiłem to wszystko dla pani. Teraz proszę, żeby pani uczyniła coś dla mnie. Niech pani wpłynie na Dicka Garstina.

— Uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy.

Wstała gorączkowo i zbliżyła się do okna. Poszedł za nią.

— Wiedziałem — rzekł z chłopięcą niemal prostotą. — Wiedziałem, że ja panią obchodzę, choć trochę.

Milczała.

— A może... może nawet bardzo? — szepnął, pochylając się nad nią.

Otoczył zwolna ramieniem jej kibić, przyciągnął ją do siebie i długim pocałunkiem usta na jej ustach położył.

Przymknęła oczy. Dziwny, tajemniczy urok tego człowieka, urok który musiał działać na kobiety w nieprzeparty spsoób, owładnął nią całkowicie. On pierwszy wyrwał ją z tego zaczarowanego koła.

— Bądź moją żoną — szepnął.

Oprzytomniała natychmiast. W wyobraźni widywała siebie często z Arabianem na lądzie, na morzu, w różnych wielkich środowiskach ludzkich, lub gdzieś w jakichś nieznanych, dalekich zakątkach ziemi, tylko nigdy ta jedna możliwość nie przyszła jej na myśl.

— Pańską żoną! — rzekła z najwyższem zdumieniem. — Pańską żoną.

— Oczywiście — odpowiedział z prostotą. — A czemże innem moglibyśmy być dla siebie, niż mężem i żoną?

Zaczerwieniła się, jakby ukarał ją tym szacunkiem dla niej.

— Ależ my się tak mało znamy — wyjąkała.

— Ja mam wrażenie, że się znamy dostatecznie — rzekł. Ale nie mówmy teraz o tem. Ściemnia się. Na dworze tak brzydko, ponuro. Spuszczę rolety i zasunę firanki. Usiądziesz przy kominku a ja ci będę śpiewał. Ale przedtem poproszę cię o jedno.

— O cóż takiego?

— O! O drobnostkę.

Doznała jakby rozczarowania, ale nic nie rzekła.

(d. c. n.)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI" bezpartyjny organ narodowy.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Częstochowskiego Koła Akademików da na tej drodze uprzejme podziękowanie PP. Protektorom „Balu Sylwestrowego" w „Po ", oraz Gospodyniom i Gospodarzom za przy tych godności, Kap. L. Iwaszko za prowa ie tańców i pomoc w organizacji, przezesowi Konowi za bezinteresowne udzielenie tektury pieru do dekoracji sali, Nadleśnictwu w Her za bezinteresowne dostarczenie choinek, Ma rotowi za użyczenie koni na przewóz, oraz lu na zebrania Komitetu, firmie „Promień" wypożyczenie potrzebnych instalacji, oraz ystkim tym, którzy w jakiejkolwiek formie yczynili się do powodzenia Balu.

ZARZĄD

Częstochowskiego Koła Akademików.

KRONIKA

— Święto Trzech Króli. W iu dzisiejszym Kościół obchodzi uczystość Trzech Króli, inaczej święo Zjawienia Pańskiego. Trojakie jest go święta znaczenie: tego dnia bo em Kościół w złożeniu hołdu Panu zusowi przez mędrców widzi powo nie pogan do wiary Chrystusowej, chodzi pamiątkę chrztu Chrystusa na w Jordanie oraz pierwszy cud Kanie Galilejskiej. W pierwszej z ch tajemnic okazał Chrystus swoje łowieczeństwo, w drugiej — Bóstwo, trzeciej—wszechmoc Boską.

W dniu uroczystości Trzech Króli ąpiani przed sumą poświęcają złoto, dzidło i mirrę na pamiątkę, że kró wie, oddając pokłon Jezusowi Chry usowi, złożyli mu te symboliczne ary.

Wierni poświęconą w tym dniu ędą wypisują na drzwiach wejścio ych domostw swoich litery K. M. B., rzedzielając je krzyżami. Są to litery ocząkowe imion trzech mędrców, ddających pokłon Chrystusowi, któ y podług podania nazywali się: Kas r, Melchior i Baltazar.

W dniu dzisiejszego święta we szystkich świątyniach miejscowych dprawione zostaną uroczyste nabo eństwa według porządku ustalonego a każdą niedzielę.

— Czterdziestogodzinne nabożeństwo w kaplicy SS. Nazaretanek. W kaplicy przy gimazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętej Rodziny z Nazaretu (ul. Dąbrowkiego 13) odbędzie się czterdziestodzinne nabożeństwo w dn. 7, 8, 9 . m. t. j. w piątek, sobotę i niedzielę.

— Opłatek i wieczornica Sokoła". Tow. Gimn. „Sokół", ziś, w czwartek, o godz. 4-ej po poł. „Sokolni" ul. Kościuszki 60 (róg Dzi ej) urządza tradycyjny „Opłatek" dla członków i ich rodzin, którzy proszeni są o wzięcie jaknajliczniejszego u iału w tej uroczystości.

Po opłatku o godz. 6 wiecz. w sa Straży Ogn. odbędzie się zabawa aneczna. Wejście na „Opłatek" bez łatne, na zabawę: dla wprowadzo ych gości 3 zł., dla członków 2 zł.

Zabawa zspowiada się nad wszelki yraz wspaniale. Listę gospodarzy sta owią pp.: B Rylski, J. Soborowski, Piotrowski, K. Chadziński, J. Lewan owski, T. Kanczewski, L. Rylska, Z. ardini, W. Zakrzewski, J. Szkopiński, .Sikorski, J.Dźwigalski, J. Kanczewski.

Zaproszenia można jeszcze otrzy ywać przy kasie w dniu zabawy od odz. 5 i pół po poł.

— Walne zebranie Sekcji olonjalno-spożywczej przy Stow. Kupców Polskich. Dziś, czwartek. o g. 3 po poł. a o godz. 4 drugim terminie w siedzibie Stow. upców Polskich odbędzie się zwyczaje roczne zebranie członków Sekcji ko onjalno-spożywczej.

Porządek obrad zapowiada: sprawoz anie z działalności zarządu Sekcji, wy ory nowego zarządu i wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw poża any jest jak najliczniejszy udział czło ów.

— Od Redakcji. Z powodu przypadającego na dzień dzisiejszy święta rzech Króli następny numer naszego isma ukaże się w piątek o zwykłej orze.

Dzisiejszy numer „Gońca Częstochow kiego" zawiera 6 stronic druku.

— Raut „Ogniska" nauczycielskiego. Częstochowskie „Ognisko" nauczycieli szkół powszechnych rządza w dniu 8 stycznia w lokalu owej szkoły przy ul. Jasnej raut dla złonków i zaproszonych gości,

Plan walki z bezrobociem

Opracowują go rządowe komisje wojewódzkie

Roboty publiczne w naszej sytuacji ekonomicznej są bezsporną koniecznością. To rozumie każdy. Chodzi jeno o to, aby w tych robotach był jakiś jednolity plan przewodni. Dziś roboty publiczne prowadzi i państwo i zarządy, nie uzgadniając między sobą ani programu, ani potrzeb finansowych, ani werbunku bezrobotnych.

Aby temu położyć kres, rząd — tymczasowo tytułem próby tylko dla województwa warszawskiego — utworzył Komisję dla spraw bezrobocia; ma ona właśnie zbadać stan bezrobocia, zanalizować możliwości celowych robót w województwie (ziemnych, wodnych, budowlanych i t. d.) i w związku z temi badaniami — opracować racjonalny plan robót publicznych na rok 1927, któryby pozwolił zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych.

Komisja ta, której przewodniczyć będzie wice-wojewoda warszawski, p. Łopatto, przystępuje do pracy jeszcze przed Nowym Rokiem. Zależnie od efektów tej pracy, rząd ma zamiar stworzyć analogiczne komisje także dla innych województw, ogarniętych klęską bezrobocia.

Przywiązujemy wielką wagę do prac tej Komisji i śledzić je będziemy z wielką uwagą. Wyrażamy też życzenie, aby nie była to jedynie jedna więcej komisja w Polsce, po której zostałyby tylko sterty papierów i.... stały nasz brak planu pracy. Nie trzeba bowiem zapominać, że bezrobocie znów wzrasta i że w Częstochowie przybyło nam znowu w ostatnim tygodniu kilkuset bezrobotnych, wskutek wstrzymania robót kanalizacyjnych.

— Przyjęcie robotników. W dniu 3 bm. Two „Ulen" przyjęło do pracy 200 robotników, oraz Elektrownia Częstochowska 50-ciu do zakładania podziemnych kabli.

Robotnicy ci zostali przyjęci do pracy z zastrzeżeniem, że w każdej chwili mogą być zwolnieni o ile warunki atmosferyczne nie pozwolą na kontynuowanie dalszych robót.

— Przyznanie zasiłków robotnikom sezonowym. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało do dnia 27 grudnia 1926 r. wypłatę zasiłków ustawowych i doraźnych — wszystkim robotnikom sezonowym.

Zasiłki te będą wypłacane przez 6 tygodni, po skończeniu których termin wypłaty zostanie prawdopodobnie przedłużony.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie z dniem 3 b. m. już rozpoczął wypłatę zasiłków dla robotników sezonowych.

— Uruchomienie oddziału juty fabr. „Częstochowianka". Z dniem 3 bm. został uruchomiony — zamknięty od 20 marca 1926 r. — oddział juty fabr. „Częstochowianka".

Do pracy zostało z powrotem przyjętych 238 robotników.

Fabryka jest czynną sześć dni w tygodniu na jedną zmianę, zaś w najkrótszym czasie ma być uruchomiona na dwie zmiany.

— Ulgi dla mieszkań jednopokojowych. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 30 ubm. ogłoszony jest dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający art. 6 ustawy o lokatorach w ten sposób, że ulgi dla jednopokojowych mieszkań przedłużone będą na przeciąg 6 miesięcy.

— Jasełka w teatrze „Ludowym". Dziś, w czwartek, o godz. 6-ej wiecz. w teatrze „Ludowym" (Krakowska 13) odegrane zostaną po raz piąty piękne jasełka.

Jasełka wystawione są doskonale pod każdym względem, to też cieszą się w zupełności zasłużonem powodzeniem. Obszerna sala teatru zapewne i dziś będzie wypełniona po brzegi. — Ceny wejścia niskie.

— Antoni Fertner w Częstochowie

W poniedziałek, dnia 10 stycznia, r. b. w sali Straży Ogniowej wystąpi tylko jeden raz znany na całą Polskę jedyny bezkonkurencyjny komik Antoni Fertner, filar i ulubieniec stolicy, dyrektor teatru Ćwiklińskiej i Fertnera w Warszawie. Odegraną będzie znakomita komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi" z udziałem wybitnych artystów warszawskich. Rolę tytułową odtworzy p. Antoni Fertner, który już od dłuższego czasu nie bawił w swym rodzinnym grodzie — Częstochowie.

Bilety w cenie od 1,50 do 7 zł. wcześniej do nabycia w „Cristalu".

— Jaką pogodę będziemy mieli w styczniu? Bieżący miesiąc ma być według przepowiedni meteorologicznych — bardzo pomyślnym dla sportów zimowych, to znaczy mroźnym i obfitującym w śniegi. — Do 3 go deszcze (co istotnie się sprawdziło), koło 6 go pogoda się poprawia, bardzo zimne wieczory, we dnie temperatura łagodniejsza, miejscami opady śnieżne, zamglenie atmosfery aż do 12 go, potem sucho i mroźno.

Koło 17 stycznia śnieg lub deszcze, we dnie temperatura stosunkowo łagodna, częściowo odwilż.—22 go zmiennie i zimno, 27 go chmurnie i wielka ilość opadów, ostatnie dnie stycznia odznaczą się atmosferą spokojną i najwyżej jakiemiś lekkiemi opadami.

— Koncert skrzypcowy. W sobotę 8 go o godz. 7-ej wiecz. w sali „Lutni" na niezamożnych uczniów muzycznych odbędzie się koncert utalentowanego młodego skrzypka Tadeusza Wawrzynowicza, który odegra: koncert g-mol Brucha i utwory Vieuxtemps'a, Sarassatego, Czajkowskiego i inne. Udział w koncercie wezmą p. H. Hoechstimowa śpiew, dyr. E. Mąkosza śpiew i akompanjament do skrzypiec, dyr. L. Wawrzynowicz akompanjament do części wokalnej. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Wawrzyniaka.

— Prace nowej Elektrowni postępują. Jak dowiadujemy się, Elektrownia Częstochowska w przyśpieszonem tempie przeprowadza nowe przewody elektryczne na prąd zmienny.

Ulice Jasnogórska i przyległe oraz Krótka, Koszarowa, część Warszawskiej, Spadek, część Kościuszki, Barbary, Mirowska, Olsztyńska, Henryka i Targowa, już korzystają z prądu zmiennego.

Obecnie prowadzone są roboty w Alei. Całkowite zaprowadzenie oświetlenia o prądzie zmiennym zostanie ukończone w połowie 1927 roku.

W najkrótszym czasie Elektrownia według zatwierdzonego przez Magistrat projektu ma przystąpić do oświetlenia w znacznie większych rozmiarach wszystkich ulic m. Częstochowy.

— Termin wykupu patentów nie został przedłużony. Z zasięgniętych przez nas informacji w Urzędzie Skarbowym w Częstochowie dowiadujemy się, że termin wykupu świadectw (patentów) nie został przedłużony i kto nie wykupił patentu w myśl artykułu 98 podlega karze od 3 do 20 krotnej ceny świadectwa. Urząd Skarbowy otrzymał polecenie z Izby Kieleckiej przeprowadzenia natychmiastowej lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

W końcu dodać należy, że Urząd Skarbowy na podstawie zeszłorocznych rozporządzeń stosuje 14-to dniowy termin ulgowy, za który nie pobiera odsetek za zwłokę.

— Ceny nabiału spadną. Ostatnio na rynkach w związku z zakupami świątecznemi ceny nabiału z dnia na dzień wzrastały.

Obecnie, wskutek nasycenia zakupami, ceny ustaliły się i jak twierdzą zainteresowani, w styczniu oczekiwane jest załamanie się cen nabiału z powodu zwiększonej produkcji mleka.

— Nowe ceny wódki. Jak donosiliśmy, z dn. 1 bm. podwyższone zostały ceny wódek monopolowych. Nowe ceny czystych wódek, łącznie z butelką, są następujące: mocy 40 proc.— 1 litr w hurcie zł. 5.01, w detalu zł. 5.45; 3/4 litra w detalu zł 4.13; pół litra w hurcie zł 2.58, w detalu zł 2.80: 1/4 litra w hurcie zł 1.34, w detalu 1.45; mocy 45 proc.—1 litr w hurcie zł 5.54, w detalu zł 6; 3/4 litra w detalu zł 4.53; pół litra w hurcie zł 2.81, w detalu 3.05; 1/4 litra w hurcie zł 1.48, w detalu 1.60; wyborowe 45 proc. 1 litr w hurcie zł 6.24, w detalu zł. 6.90; pół litra w hurcie zł 3.19, w detalu zł 3.50; 1/4 litra w hurcie zł 1.66, w detalu zł 1.80.

— Na kolejach przywrócono już ruch normalny... Ruch na kolejach państwowych został całkowicie opanowany i, pomimo bardzo dużej frekwencji w ruchu osobowym, w ciągu ostatnich kilku dni opóźnień już nie było dzięki uruchomieniu specjalnych pociągów dodatkowych. Do unormowania ruchu przyczynił się również spadek mrozu, gdyż nie trzeba już dużo czasu tracić na rozgrzewanie parowozów.

— Kurs walut. W dniu 5 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 95 gr., frank francuski—35 zł. 38 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. — gr. za 100.

— Dobrali się do szuflady z pieniędzmi. Gdy Mordka Szaja (Warszawska 33) wszedł do swojego sklepu z żelazem, spostrzegł z przerażeniem, że przy szufladzie z pieniędzmi manipulują nieznani mu mężczyzna i kobieta wybierając co grubsze banknoty. Skoczył odważnie i przytrzymał oboje, poczem wydarł im z rąk swoje pieniądze. Policja aresztowała parę rabusiów. Byli to: Wincenty Śnioch i Helena Miter, mieszkańcy wsi Wola Morawska w kieleckiem.

Na tropach morderców

Kim są zabójcy ś. p. Strzeleckiego?

Sprawcy ohydnego mordu rabunkowego na osobie ś. p. Aleksandra Strzeleckiego w schronisku dla paralityków przy ul. Wieluńskiej nie zostali jeszcze ujęci. Nazwiska ich natomiast jak już podaliśmy, są wiadome policji. Są to dwaj chłopcy z Poznańskiego w wieku 16—17 lat: Stanisław Faberski i Stanisław Jurkawka.

Obydwaj chłopcy niewiadomo w jakim celu przywędrowali do Częstochowy w ostatnich dniach ub. roku i wałęsali się po mieście, nocując w cegielniach. Jedną noc spędzili we wsi Kawodrza. Po dokonaniu zabójstwa w dn. 31 grudnia nad ranem zbiegli w nieznanym kierunku.

Policja poszukuje morderców i niewątpliwie młodociani zbrodniarze, których potworny czyn stanowi jeszcze jeden przykład rozluźnienia moralności wśród pewnych warstw naszej młodzieży, zostaną ujęci i ukarani z całą surowością prawa.

— Fałszywa „siostra" odebrała od szewca cudze buciki. Marja Pietraszewska (Mokra 10) oddała swe pantofelki do naprawy do szewca Jankla Blumensztajna (Mokra 12), lecz gdy się zgłosiła po odbiór, zdumiony szewc odparł, że wydał już zreparowane buciki jej siostrze. — Zawiadomiona policja, zajęła się poszukiwaniem owej fałszywej „siostry" i wkrótce ją ujęła. Okazało się, że w taki podstępny sposób skradła buciki niejaka Grzybek Marja (Prywatna 13), od której skradzione pantofelki odebrano. Grzybkówna powędrowała do sądu.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon" wyświetla wielki film p. t. „Hrabina z Texasu". Jest to interesujący dramat współczesny z Mady Christians w roli głównej. — Na scenie występują: słynna primabalerina Anna Zabojkina ze swoim świetnym zespołem 10-ciu tancerek, których solowe i zbiorowe popisy choreograficzne wzbudzają podziw publiczności, oraz muzykalni komicy Din-Don, pełni humoru i obdarzeni ciętym dowcipem satyrycznym.

Teatr „Nowości" demonstruje wspaniały film polski p. t. „Za głosem serca". Jest to niezwykle ciekawy dramat obyczajowy, w którym ważą się losy kobiety, idącej naoślep za porywem uczucia. Stanowisko takiej kobiety w społeczeństwie jest problemem tego dramatu. — W roli głównej urocza Lili Romska.—Na scenie doskonały zespół artystów wystawia operetkę p. t. „169 żona maharadży".

Kino-teatr „Nowy" wystawia wstrząsający dramat p. t. „Prawo pierwszego męża". Treść obrazu przedstawia tragiczne zawikłanie małżeńskie, na skutek którego popełniona została bigamja. W rolach głównych: P. Wegener, A. Pointner i O. Czechowa.—Na scenie znakomity zespół artystów wystawia skecz p. t. „Wyrok Salomona", występuje również świetna wodewilistka p. Ida Erwestówna.

Kino „Panorama" demonstruje piękny i wzruszający dramat p. t. „Między niebem a ziemią". — Akcja tego

Teatr „ODEON"
Program od środy 5 do piątku 7 stycznia
Szczegóły w programach.
Początek ostat. seansu o g. 9 w.

NA EKRANIE: Słynny film reżyserji genjalnego JOE MAY! Tylko 3 dni

Hrabina z Texasu

Wielki dramat współczesny 8 olbrzymi h aktów z prologiem
W ralach głównych: prześliczna Mady Christians, Lilian Halls Davis i Willy Fritsch.
Treść podług znanej powieści Kaisera „Kolportage".

NA SCENIE: Wielki atrakcyjny program!
11 żon Maharadży tańce klasyczne i modernistyczne w wykonaniu słynnego zespołu primabaleryny
ANNY ZABOJKINY
Znani humoryści „ IN-DON"
Humor, Satyra, Monologi, Śpiew, Muzyka.

Teatr „Nowości"
I-sza Aleja 12.
Od wtorku 4-go do soboty 8-go stycznia 1927 r. włącznie
Ostatni seans o godzinie 9 wieczorem.

Na ekranie: Monumentalne arcydzieło filmowe polskiej produkcji.
z Polską Liljaną Gisch, Lili Romską w roli gł. pod tytułem.
ZA GŁOSEM SERCA Film o najwyższem zagadnieniu obecnym, gdyż wszyscy muszą wiedzieć, czy kobieta idąca za głosem serca i żyjąca w wolnym związku zasługują na potępienie społecz.

Na scenie Zrzeszenie art. operetki warsz. pod art. kierun. **S. Wolińskiego**, odegrá operetkę w 1 akcie pt. **169 żona Maharadży**
OSOBY: Ben-Ali Akbor **T. Faliszewski**, Georgetta **H. Kidawska**, Lili **J. Orliczówna**, Garson **A. Tartakowicz**, Michałek **C. Rawiczówna**, Romeo **S. Woliński**.
Wobec olbrzymich kosztów dzierżawy **Ceny miejsc w krzesłach parterowych Zł. 1.50 Loża 2 zł. Krzesło wejściowe Zł. 1.20 gr. Galerja 75 groszy.**

Kino Teatr „Nowy"
Od czwartku 6 do niedzili 9 stycznia.
Pomimo olbrzymich kosztów, ceny miejsc podwyższone tylko o 10 groszy.
Ostatni seans o godz. 9¹⁵ wiecz.

NA EKRANIE: Wielki Szlagier Obecnego Sezonu!!! **PRAWO PIERWSZEGO MĘŻA** (§ 412 o Bigamji) Przejmujący dramat w 8 wielkich aktach. Nieprzerwana walka dwóch mężów o jedną żonę..! w rolach głównych: **Paweł Wegener** (1 szy mąż), **Antoni Pointner** (2-gi mąż) i **Olga Czechowa** (nieszczęśliwa żona). Śmierć walecznych! Powrót z zaświatów! Dwuch legalnych mężów! Łańcuch cierpień dwojga ludzi!

Na Scenie: Występy Artystów Scen Stołecznych.
WYROK SALOMONA Wesoły śpiewny sketch w 1 akcie Osoby: Ona – Czarkowska, On Czermeński, Sędzia – Otrembski. Wywoływacz B. Winecki.
Jeszcze tylko kilka dni! Znakomita wodewilistka! Ulubienica Publ.! **IDA ERWESTÓWNA** w nowym repertuarze.

niezwykłego dramatu toczy się w cudnych okolicach górskich. W roli głównej Erna Morena. — Nad program 4-aktowa baśń fantastyczna.

— **Pożar w fabryce Peltzerów.** W ub. wtorek o godz. 2-ej po poł. w oddziale suszarni fabryki Peltzerów wybuchł pożar, który w zarodku ugasili robotnicy, nie wzywając Straży Ogniowej. Spaliło się 200 kg. wełny, wartości 1500 zł.

Zamach samobójczy sierżanta 2 p. a. p.

W ub. wtorek o godz. 3 po poł. w mieszkaniu własnem pryy ul. Stawowej 16 usiłował pozbawić się życia przez otrucie się jodyną i arszennikiem bawiący na miesięcznym urlopie ogniomistrz 2 p. a. p., stacjonowanego w Stołpcach, 23-letni Bronisław Frej.

Desperatowi pierwszej pomocy udzieliło pogotowie Kasy Chorych, które odwiozło go następnie w stanie zadawalającym do szpitala przy ul. Jasnej na kurację.

Przyczyna desperackiego kroku na razie nieustalona.

— **Policja pisze...** W dniu wczorajszym policja spisała 8 protokułów za zakłócenie spokoju, 4 za opilstwo, 20-za nieporządki sanitarne i 3 protokuły za dręczenie świń.

Z KRAJU.

(—) Ujęcie jednego ze sprawców włamania do Banku Dyskontowego. W sprawie podkopu i włamania do skarbca Banku Dyskontowego w Warszawie dokonano wczoraj nowych aresztowań.

Przedewszystkiem zatrzymano woźnicę, który odwoził tlen z biura technicznego zatrzymanych w sobotę ubiegłą inżynierów do „fabryki zabawek" Makowicza przy ulicy Niecałej 9.

Woźnica ów rozmawiał dłuższy czas z Makowiczem, jednak nie poznał go z albumu przestępców. Zatrzymani nabywcy tlenu, inżynier górnik i technik budowlany — twierdzą, iż działali jedynie jako płatni pośrednicy Markowicza, którego zresztą bliżej nie znają. Oni też nie poznają go w albumie przestępców.

Z miejscowości granicznej Piotrowice, na drodze do Czechosłowacji, nadeszła wczoraj depesza, iż schwytano tam dwu kasiarzy warszawskich — Stanisława Szewczyka i Marjana Danielewskiego w czasie usiłowania przekradzenia się przez granicę. Przy Szewczyku znaleziono kilkadziesiąt tysięcy złotych w walucie polskiej i zagranicznej.

Władze, prowadzące śledztwo, nie są jednak skłonne do przypuszczeń, iż Szewczyk był jedynym twórcą i wykonawcą niezwykłego przedsięwzięcia.

Pod nazwiskiem Markowicza ukrywa się, zdaniem władz śledczych, wyrafinowany włamywacz cudzoziemiec.

Mordercy ks. Mecińskiego skazani na karę śmierci przez powieszenie.

Onegdaj przed trybunałem przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Jaśle zakończyła się trzy dni trwająca rozprawa karna przeciwko Michałowi Małżyńskiemu, lat 21 i Władysławowi Łabajowi, lat 22, mordercom ks. Mącińskiego w Zamarstynie, pow. gorlickiego.

Małżyński i Łabaj, poznawszy się w areszcie we Frysztaku, z których pierwszy odsiadywał karę za uchylanie się od służby wojskowej, drugi za kradzież, po odsiedzeniu kary udali się do powiatu gorlickiego, gdzie zaczęli trudnić się kradzieżą. Zamieszkali stale u cygana we wsi Zamarstynie. Pewnego dnia dowiedziawszy się, że ks. dziekan Męciński sprzedał drzewo i pobrał pieniądze na pensje dla księży, w dniu 12 czerwca 1926 r. wdarli się wieczorem do piwnicy, a gdy domownicy udali się na spoczynek, oderwali okno i przez kuchnię dostali się do sypialni księdza. Sterroryzowawszy swą ofiarę, zbrodniarze zabrali znajdującą się w biurku gotówkę i inne wartościowe przedmioty, domagając się wydania urojonej przez nich gotówki. Kiedy ks. Męciński wymawiał się, że pieniędzy niema, zbrodniarze poczęli go bić, jeden bagnetem, drugi kawałkiem żelaza, dopóki nie wyzionął ducha. Po zamordowaniu swej ofiary, zbiegli do lasu gdzie podzielili się łupem, poczem rozeszli się. Łabaj pojechał do Frysztaku, Małżyński do Warszawy.

Jedna ze zrabowanych 50-złotówek miała wypisany Nr. 36 i podpis pewnego kupca. — Zawiadomiono więc o tem wszystkiem posterunki i niebawem aresztowano w Warszawie pewną kobietę, posiadaczkę identycznego banknotu. Okazało się, że owa kobieta jest kochanką Małżyńskiego, a przyciśnięta do muru wskazała jego mieszkanie. Aresztowano go więc i odstawiono do więzienia w Jaśle, gdzie wydał też swego wspólnika Łabaja.

Obwinieni przyznali się z cynizmem do zbrodni. Sąd przysięgłych potwierdził jednogłośnie winę oskarżonych, trybunał zaś po długiej naradzie skazał morderców na karę śmierci przez powieszenie z zaznaczeniem, że Małżyński zostanie powieszony pierwszy.

Obrona zgłosiła zażalenie nieważności. Oskarżał prokurator Mączyński, przewodniczył radca s. o. Wojnarski.

(—) Tragedje miłosne.

W Żyrardowie rozegrała się tragedja miłosna. Dwudziestoletni technik—Henryk Boliniewicz, zrozpaczony odmową rodziców udzielenia zezwolenia na małżeństwo z robotnicą Zakładów Żyrardowskich—Ireną Zambrzycką, wystrzałem w skroń pozbawił ją życia, a następnie popełnił samobójstwo w oczach ojca i matki.

W Żyrardowie również miało miejsce drugie tragiczne zajście. Posterunkowy Antoni Ciulewicz, powodowany zazdrością, strzelił do swej narzeczonej dwudziestoletniej Józefy Oskiery, robotnicy Zakładów Żyrardowskich. Józefa Oskiera, przewieziona w stanie beznadziejnym do szpitala, wyzionęła ducha.

Kino „PANORAMA" Od czwartku 6-go do niedzieli 10-go stycznia 1927 r. włącznie.
Wzruszający 7-mio aktowy dramat rozgrywający się na tle przepięknej natury górskiej p t.
MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Erna Morena, Frida Richard oraz znani światowi sportowcy z głośnym **H. Schneider'em.**
Nad program: **Dziadzio Mrozek (Morozok)** Niezrównana bajka w 4 aktach wytwórni „Russ" w Moskwie. Dla młodzieży dozwolone.
Początek pierwszego seansu w niedz. i święta o godz. 3 pp. a w dni zwykłe o godz. 5 pp.
Ceny miejsc od 1 zł. do 50 gr. Uwaga! Sala ogrzana. Szczegóły w programach.

Na raty SZEFTEL ULICA KOŚCIUSZKI 65. I PIĘTRO.
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH.
OBUWIE męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze.
KONFEKCJĘ męską, damską i dziecinną
BIELIZNĘ wszelkiego rodzaju, SWETRY reformy, getry ubrania dziecinne i t. p.

Zakład wychowawczy w Herbach składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji fabryki „Stradom" za złożoną zakładowi ofiarę w naturze.

Zakład Wychowawczy w Herbach niniejszem składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji fabryki „La Czenstochowienne" za łaskawą wydatną pomoc okazaną zakładowi przy zakupie materjałów.

Kto pragnie?
ażeby go rzetelie i sumiennie obsłużono przy zakupie wszelkich trykotaży jako to: (swetra, kamizelki, golfa poullowera, sukni, palt, ubranek dziecinnych, a także rękawiczek i pończoch) ten zwiedzi **WYTWÓRNIĘ TRYKOTAŻY** pf.
„Dżemper"
Ludwiki Panc 0197
CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 49.
w podwórzu, prawa oficyna, parter.
— — Duży wybór. — — Ceny konkurencyjne. — —

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC 15
I-sza Aleja Nr. 10. Telefon Nr. 2-50.
Przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w.
Choroby zębów i jamy ustnej.
ZĘBY SZTUCZNE.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

JASEŁKA

Dnia 6 stycznia o godz. 4 po poł. odbędzie się **JASEŁKA w Sali Teatru Kolejowego** przy ul. Piłsudskiego. Bilety przy kasie. 8
Podczas przerwy przygrywać będzie orkiest. 27 pp.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie **J. Kossek**, zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1927 roku, od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Głównej (Stradom) Nr. 24 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Miszczaka, mianowicie: mebli, pary koni i wozu, ocenionych na 550 zł.

Dnia 24 grudnia 1926 r

Komornik Sądowy **J. Kossek**

OFIARY.

Na nędzę wyjątkową
Sędzia Ziemięcki 1 Zł.
Na T-wo Przeciwgruźlicze.
Józef Nowak 50 Zł.
Na bezdomne dzieci.
Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych J. Kosskowie 20 zł, Inż. Stępkowscy 10 Złotych.
Zamiast wizyt i powinszowań Noworocznych B. M. Kabusowie 10 Zł.

Dnia 12 stycznia 1927 r. w Rakowie w lokalu **Szkoły powszechnej** zostaną otwarte
ROCZNE KURSY HANDLOWO-BUCHALTERYJNE
dla płci obojga w godzinach od 5 — 9 wieczorem, wykłady buchalterja korespondencja, stenografja, arytmetyka handl. finans. towaroznawstwo, prawo handl., język niemiecki.
Po ukończeniu egzamin i świadectwa, opłata 10 Zł. miesięcznie Zapisy przyjmuje od 9 rano do 6 po poł. p. Kierownik Magnuski w Kancelarji szkoły w Rakowie.

Kwiaty balowe nadeszły. Kilińskiego 17 m. 6 — 6

Miljarder FORD zdobył swoje bogactwo jedynie dzięki umiejętnej pracy szybkiej decyzji w interesach
Chcesz zdobyć samodzielność materjalną życiową — natychmiast zdecyduj się uzyskać wykształcenie fachowe Zamiejscowi studjują systemem korespondencyjnym, buchalterję, korespondencję, rachunkowość, stenografję, kaligrafję, pisanie na maszynach. Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarczych wysyła Sekretarjat Kursów Prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 — 0186

Potrzebny od zaraz zdolny fachowiec introligator do samodzielnego prowadzenia warsztatu introligatorskiego. Zgłoszenia osobiste Stary Rynek 26 Hurtownia Tytoniowa. — 7

Dom nowowybudowany składający się z dwóch pokoi, sklepu i warsztatu rzeźniczego, do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiad. Mickiewicza 52 Henke. — 4341

Potrzebny do nowo uruchomionego Warsztatu Kowalsko Mechanicznego z gotówką od 300 do 500 złotych Nowy Stradom Sabinowska 7 u gospodarza. — 17

Do sprzedania domy z ogrodami place do budowli, sklepy z mieszkaniami, gospodarki, ziemia na morgi. Wiad. II Aleja 28 Kowalski. — 4385

Do sprzedania place, do wydzierżawienia korzystnie folwarczek kaucja 1000 zł. do wynajęcia pokój nauczycielce. Wiad. Aleja 55 Dobrucka. — 17

Zginął pies buldog z jednonosem, proszę o łaskawe zawiadomienie Rynek Wieluński 42 — 21

Zgubiono dowód kolejowy książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Józefa Gładysza. — 13

Plac do sprzedania zaraz front od ulicy Pięknej Dobre położenie. Wiad Jan Szmidla Krakowska 124. — 18

Dzierżawa półtorej morgi ogrodu warzywnego z wolnym mieszkaniem pokój i kuchnia wiad. Ring Kilińskiego 7 — 4318

Sklep do sprzedania z całkowitem urządzeniem towarami kolonjalnemi blisko Nowego Rynku Oferty w Redakcji pod „Sklep" — 21

Maszyna ręczna do pończoch najnowszej konstrukcji do sprzedanie Jan Chodziński Ost. Grosz Bór 11 — 29

Przybłąkał się pies rasy wilczej, duży wiadomości udzieli Komisarjat policji za zwrotem kosztów ogłoszenia

UWAGA! „Bluszcz" proszek mydlany nadaje bieliźnie śnieżną białość Żądać wszędzie. — 11

Sklep i pokój z kuchnią sprzedam. Wiad. Rynek Wieluński Nr. 2 Kozłowski. — 15

Zgubiono świadectwo szkolne metrykę urodzenia i ks. kasy Ch. Heleny Kacprowicz. — 12

Ogrodnik wykwalifikowany poszukuje zajęcia Rynek Wieluński Nr. 35 Antoni Piaseczny. — 16

Wyuczam kroju i szycia Dąbrowskiego 1-b. E. Gospodarkowa — 4324

Nauczycielka początkowa poszukuje posady. Oferty w Gońcu dla L. B. — 9

Sprzedam sklep wiadomość Piłsudskiego 33 Bodziechowski — 4294

Zgubiono książkę kasy Chorych na imię Józefy Sikorskiej. — 16

Lokal na skład, fabryczkę zaraz do wynajęcia. Aleja 62.

Poszukuję pokoju przy rodzinie bez mebli. Oferty w Gońcu. — 25

Zgubiono książkę kasy Chorych Jakuba Kleszcza №5970 — 12

Zgubiono książkę Kasy Chorych Franciszki Zalińskiej Nr. 63369. — 14

Zagubiono kwit lombardu №10516 — 24

Zaginęła książka Kasy Chorych na Nr. 41,755. — 19

Domek sprzedam Dąbrowskiego 29. — 20

Sklep do sprzedania II Aleja 40 Sosnowski — 22

Wydawca i Redaktor E. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".